

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysoka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 h/.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petiowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOJSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela 21 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: A. 4 po Wielk. Heleny Kr. Jutro: Julii P. — Gr.-kat. Dziś: 8. N. 3 po Woskr. Hł. 3. Jutro: 9. Isaji Pr. — Słow. Dziś: Przesławy. Jutro: Wisławy bł.

Wschód słońca 4:21, zachód 7:33.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*, 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Belzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtor. środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac prof. Kunza i art. Wywiórskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 21 do 27 maja do widzenia: Ekspedycja okrętem wojkowym „Hertha” do Polinezji. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś: o godz. 3:30: „Dom na Halickim”, komedia w 4 aktach Fr. Domnika; ogodz. 7:30: „Rzeczpospolita babińska”, opera narodowa w 3 aktach M. Sołtysa. — Jutro o g. 7:30: „Zabobon” czyli Krakowiaczy i Górale, opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego.

Festyn akademicki na placu powystawowym.

W zaborze rosyjskim.

Warszawa, 17 maja.

I znów góra urodziła mysz. Dobrze, że bezpłodne dotąd góry rodzą obecnie chociaż myszy, bo le dwie dyszące społeczeństwo polskie na Litwie i Rusi

i na drobne rzeczy nie patrzy lekceważąco. Za taką mysz uważamy ukaz dany w Carskim Siole 14 maja br. Jeżeli ściśniami go mocno, mało żeń dostaniemy ożywczo soku. Na szczęście nie uważamy go wcale za kres spraw dotyczących Polaków, jak z drugiej strony nie ludziliśmy się, aby na razie rząd, ginący na uwiad starczy, mógł na coś poważniejszego się zdobyć. Sądzę jednak, że ukaz ów wywoła słuszne oburzenie Polaków i mocną krytykę rosyjskich publicystów szerszego pokroju, dla których owe 7 punktów ukazu będą wprost prowokacją ludności polskiej. Ale ukaz ów właśnie dlatego, że jest miernym ochłapem, rzuconym Polakom, ma swoją dobrą stronę. Polacy, zamieszkujący Litwę i Ruś, tak są mocno przybici, że gdyby uzyskali obecnie bezwzględne równouprawnienie, mogliby zbyt daleko posunąć się w uczuciach lojalizmu. Tymczasem obecny ukaz nie zadowolni nawet najlojalniejszych, bo jest zbyt kazuistyczny, pozostawia pole do wykrętów i dowolnej interpretacji.

Przyjrzyjmy mu się nieco bliżej.

Punkt 1 ukazu zezwala Polakom dzierżawić, ale co najważniejsza nabywać ziemię od osób pochodzenia polskiego. Punkt ten ma swoją wagę, przedewszystkiem zaś w stosunku do olbrzymich posiadłości, jakie zwłaszcza na Wołyniu, Podolu i Ukrainie znajdują się w jednych rękach. Mamy tu bowiem wielkich właścicieli ziemskich, posiadających po sto, dwieście i więcej tysięcy dziesięcin przestrzeni, parcelacya przeto tych majątków i kolonizacya ma dla nas znaczenie pierwszorzędne, aczkolwiek wcale nie wpłynę na zwiększenie się ilości ziemi należącej do Polaków. Możliwość bowiem nabywania przez Polaków ziemi nawet od Rosyan w celu zniesienia szachownicy i gospodarczego zaokrąglenia granic, ale z upoważnienia właściwych generał-gubernatorów nie może być faktycznie brana w rachubę, chyba pod warunkiem, że gen. gubernator będzie nadzwyczajnym łapownikiem i gwoli napychania kieszeni, będzie ułatwiał podobną sprzedaż do czasu, gdy go z dochodowego urzędu usuną.

Punkt 3 ukazu faktycznie nic nowego nie wprowadza, stwierdza tylko raz jeszcze to, że dla celów przemysłowych można Polakom nabywać ziemię w ilości maximum 60 dziesięcin tj. 4 włók. Punkt 4 przynajmniej chłopu polskiemu w zakresie nabywania ziemi prawa, jakie posiadał jeszcze przed 5 laty.

Punkt 5 wznawia wybory szlacheckie, z góry jednak przewiduje, że prawa i obowiązki marszałków szlachty będą odmienne niż w cesarstwie t. j. mocno okrojone.

Wreszcie punkt 4, zezwalający na nauczanie języków litewskiego, polskiego w szkołach 2-klasowych elementarnych i średnich zakładach naukowych tam, gdzie większość młodzieży szkolnej należy do narodowości polskiej lub litewskiej, wygląda b. mocno na humbug, przedewszystkiem bowiem niewiadomo, co to jest wię-

kszość, czy absolutna tj. więcej po nad 50 proc., czy względna.

Gdyby chodziło o większość absolutną, to pewnie jej w żadnym prawie nie znaleźlibyśmy gimnazjum — i laska carska byłaby poprostu drwinkami w zastosowaniu do gimnazjów i wogóle do średnich zakładów naukowych. W tych bowiem ostatnich kształci się bardzo wielu Rosyan, synów urzędników. Procent uczniów Polaków czy Litwinów mógłby być większy tylko wtedy, gdyby nie było dotychczasowych szukan w przyjmowaniu synów włościan i rzemieślników. A co będzie n. p. wówczas, gdy gimnazjum posiada 60 prc. Rosyan i żydów, 32 prc. Polaków a 28 prc. Litwinów, czyli wówczas tylko Polacy będą mogli uczyć się swego języka a Litwini — nie; w takim razie mogłoby dojść do tego, że w jednym roku Litwini mieliby wykład swego języka w drugim — Polacy — swego, i t. d.

Słowem ukaz ten, jak każdy zresztą, ma całą masę niedomówień, napisany jest na optykę, a przy najbliższym rozejrzeniu się w nim daje znacznie mniej, niż ofiarowywał na pierwszy rzut oka. Znaczenie jego tembardziej zmniejszy się jeszcze, że miejscowe władze będą umiały okroić go lokalnymi nożycami.

Polacy z Litwy i Ukrainy, którzy w ostatnich czasach niejedną wysłali wierno-poddaniczą depeszę w imieniu towarzystw rolniczych, domagającą się równouprawnienia, boć przecież i nasi synowie, bracia walczą, przelewają krew w Mandżuryi za cara i Rosyę, zawiedli się bardzo boleśnie.

KOMERSKI.

Szczegóły ostatniego zamachu.

Berlin (Tel. wł.). Tutejsze pisma donoszą o zamachu na generał-gubernatora warszawskiego Maksymowicza w Warszawie następujące szczegóły:

W ostatnich czasach Maksymowicz, obawiając się zamachu, rzadko pokazywał się na ulicach miasta. W razie, jeżeli wyjeżdżał na miasto, to przelatował bardzo szybko przez ulice w powozie ruskim, zaprzężonym w 3 konie, towarzyszyła mu zaś zawsze eskorta kozaków przed i za powozem. Prócz tego na parę godzin przed wyjazdem Maksymowicza na tych ulicach, przez które miał przejeżdżać, uwijała się gęsto policja tajna, ubrana po cywilnemu.

Dnia 18 bm. wyjechał Maksymowicz do twierdzy Nowogrodzkiej (po polsku Modlin), celem odbycia inspekcji tamtejszego garnizonu. Przejazd z zamku na dworzec Nadwiślański odbył się bez żadnego wypadku. Ta pomyślna próba zachęciła Maksymowicza do przejazdu następnego dnia, w dzień urodzin cara Mikołaja II, przez Krakowskie Przedmieście, ulicę Miodową do katedry prawosławnej na ulicy Długiej. Przejazd do katedry odbył się także bez wypadku.

— „Widzenie” skończone — zawołał żandarm, brzękając ostrogami.

— Halu! Bywaj zdrowa! Do widzenia!...

— Julku! — pani Helena wymówiła cicho, przyciskając twarz do kraty. — Julku! tak krótko cię widziałam, tak wiele mam ci do opowiedzenia, wszak tylko co przyszedłeś... pozostań jeszcze chwilkę...

— Nie wolno! Proszę do celi...

— Do widzenia, Halu! Ucałuj wszystkich...

Juliusz wyszedł, a pani Helena pozostała z twarzą przytuloną do kraty. Pierwszy raz wola jej była złamaną tak brutalnie; jakaś gorączka i nienawiść zrodziła się w niej do żołdaka, który nie usłuchał jej prośby, nie zwrócił na nią uwagi, — i chociaż jeszcze chwilę pozostawała w klatce, nie rzekła ani słowa, aby ją wypuszczono. Z zaciętością ściągnięte brwi jej wygładziły się zupełnie, gdy temi samymi drzwiami, za którymi znikł Juliusz, wszedł Dziadunio; w tej chwili i ją wypuszczono. Staruszek, nie wymówiwszy słowa, uściśkał garnącą się serdecznie ku niemu panią Helene, wziął ją pod rękę i dopiero, kiedy przebyli korytarze, schody i znaleźli się w oczekującej dorożce, przemówił:

— A to łajdaki, mości dobrodzieju, mało im się wysiedziało za młodu! A ty serce moje, jak sobie dałaś radę?

Pani Helena z odrobiną chętności poczęła ze szczegółami opowiadać pobyt swój na Kruczej. Dziadunio uśmiechał się pod wąsem, a gdy skończyła, pocałował ją z galanterią w obie rączki, z czego młoda niewiasta mocno była zadowolona.

(C. d. n.)

Ksawery Marian.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Radość i duma nie opuszczały Juliusza od owego wieczoru, i pani Helena, przyszedłszy na widzenie do X pawilonu, nie mogła wyjść z podziwienia, że brat tak dobrze wygląda. Drżała ona, idąc do cytadeli, drżała, czekając w małych, brudnych salkach na dole; wyobraźnia, karmiona opisami więzień i więźniów, przedstawiała jej Julka bladego, nie podobnego do siebie, pozbawionego żywności, z twarzą, smutkiem okrytą. Serce jej ścisnęło się na myśl o chwili, kiedy spojrzy w jego oczy.

Wprowadzono ją wreszcie do pokoju, gdzie miało się odbyć „widzenie”. Pani Helena była tak wzruszona, że przycisnęła pod pelerynką rękę do piersi, aby móżdżek łatwiej oddychał! Julka nie było.

— Proszę tutaj — zapraszał ją żandarm do pokoju, przegrodzonego na połowę podwójną drucianą siatką. Znalazłszy się za przegrodzeniem, wystraszona niewiasta zadrażała jeszcze silniej i uczuła chłód w całym ciele, wstąpiła jednak szybko za kratę, nie chcąc okazać lęku. Upłynęło parę minut, zanim do przedniej części pokoju wszedł Juliusz w asystencji żandarma i uzbrojonego w karabin żołnierza.

— Witaj Halu! Dzień dobry! Jaki rad jestem, że cię widzę... — wołał wzięciem, posyłając od progu całusy. — Nie spodziewałaś się tego, że nie będziemy

— A ty, jak się czujesz? — wykrztusiła pani Helena.

— Jak widzisz. Ani złamany, ani znękany nie jestem, ale mów, mów, kochana, co u was słychać.

— Wiesz, że u nas zmiany są rzadkie... wszystkich zostawiłam zdrowych... Maniusi w wigilię mego wyjazdu wiatr oczka piaskiem zasypał, ale to drobnostka... zrazu przelękliśmy się, bo to była taka straszna chwila... dziecko piasek w oczkach tarło, a Czesia zemdliała...

— Zemdliała?! Czesia? Od czego?...

— A bo wtedy... o tobie przyszła wieść... — odpowiada pani Helena i zaraz dodaje: mama wybiera się do ciebie po moim powrocie, wybiera się z nią...

— Z kim?

— Z Czesią...

Juliusz krzepko objął żelazny pręt przegrodzenia, aż muskuły na ręce wystąpiły, snać zachwiał się.

— Ona, ona pierwsza idzie ku mnie! — grało mu w duszy — ja uciekałem od szczęścia, a ono idzie, zbliża się do mnie, wyciągając białe ręce, idzie aż tu... myślał Juliusz.

— Może ci czego potrzeba, Julku, to załatwię, przyślę, lub sama przyniosę na następne widzenie...

Ale Juliuszowi nic teraz nie potrzeba, nie, jest tak szczęśliwy, że więcej nie pragnie niczego.

— Powiedz jej, Halu, że... że... — obejrzał się na żandarma — powiedz, Halu, że do śmierci będę jej wdzięczny.

W chwili, kiedy Maksymowicz wraz z całą świtą, generałami i naczelnikami władz cywilnych znajdował się na nabożeństwie w kościele, ajenci policyjni cywilni, których było pełno na ulicy Miodowej, zauważyli w cukierni Trojanowskiego, znajdującej się w drugim domu od rogu ul. Senatorskiej, na werandzie pewnego młodego człowieka, który okazywał wielkie zdenerwowanie. Cukiernia Trojanowskiego znajduje się przy ul. Miodowej pod nr. 4 t.j. w drugim domu po prawej stronie ulicy, idąc w kierunku placu Krasieńskich od ul. Senatorskiej. Młody ów człowiek, według zeznań służby, siedział tam już podczas przejazdu Maksymowicza do katedry, wypił dwie czarne kawy i palił gorączkowo papierosy. Od czasu do czasu zaś, kiedy się zbliżał prawdopodobny koniec nabożeństwa, wychylał się z poza balustrady ku ulicy i spoglądał w kierunku placu Krasieńskich i ul. Długiej, jak gdyby oczekiwał stamtąd kogoś nadchodzącego lub nadjeżdżającego. Dwaj ajenci policyjni śledczej postanowili owego młodego człowieka zaarrestować i zaprowadzić go na ul. Podwał do znajdującego się tamże cyrkuła, aby go osobiście zrewidować. W tym celu weszli na werandę, która dość była pełna gości. Równocześnie na werandzie znajdował się kelner i chłopiec cukierniczy do pomocy. Następujące wypadki, tj. aresztowanie owego nieznanego i wybuch nastąpiły tak szybko, że te osoby, które ocalały i zostały następnie przesłuchane, nie są w stanie zgodnie opowiedzieć całej sceny, która się rozegrała. Wybuch bomby nastąpił tak szybko i z taką gwałtownością, że dopiero po opadnięciu dymu i kurzu spostrzeżono, że z werandy żelaznej zostały niemal tylko szczątki, na miejscu wybuchu utworzyły się wielkie dziury, a tak samo i w chodniku. Trzy zwłoki leżały zupełnie poszarpane, był to ów sprawca zamachu i dwaj ajenci. Prócz tego 19 osób poniosło mniej lub więcej ciężkie rany, a nadto jest spora ilość ludzi ranionych lekko. Całe urządzenie cukierni nb. dość sporej, jest niemal zupełnie zniszczone. W cukierni cała służba i goście prawie wszyscy ponieśli rany. Zniszczony został także sklep z ramami, obrazami i fotografiami, który od lat wielu znajduje się przy tej cukierni.

Policyja natychmiast po wypadku zamknęła całą ulicę Miodową od ul. Senatorskiej do Kapitulnej i nie wpuszczała nikogo na miejsce wypadku, nadto aresztowała wszystkich przechodniów, którzy się znajdowali w tym czasie na tej części ulicy Miodowej. Maksymowicz odebrał raport o całym wypadku w cerkwi podczas nabożeństwa, pozostał przeciw do końca nabożeństwa i dopiero potem w zamkniętej karecie tylnymi ulicami, a mianowicie Długą i Podwalem powrócił do zamku.

Kraków. (Tel. pryw.) O wybuchu bomby w Warszawie podaje „Nowa Reforma“ następujące szczegóły, przesłane jej przez jej korespondenta warszawskiego: Wedle informacji, zebranych na miejscu, dziś (piątek) o godz. 11 rano przyszedł do cukierni Trojanowskiego, położonej przy ul. Miodowej, jakiś młody człowiek, liczący około 25 lat. Zająwszy miejsce na werandzie, zażądał kawy. Był to blondyn średniego wzrostu, krótko ostrzyżony, z bródką rudawą, krótko przyszytą, ubrany w ciemny garnitur, kolorową koszulę i biały kołnierzyk. Człowiek ów spoglądał ciągle na ulicę i zachowywał się niespokojnie. Na gością tego w cukierni, wskutek jego niespokojnego zachowywania się zwrócił uwagę jakiś jegomość w średnim wieku, w pobliżu siedzący; był to, jak się później okazało, agent policyjny. Gdy się ów młody człowiek podniósł od stolika, przystąpił do niego agent i poczęli obaj coś mówić; co mówili, nie wiadomo, gdyż obaj już nie żyją. Faktem jest, że podczas tej rozmowy ów młody człowiek rzucił na ziemię jakiś pakiet, który miał zawinięty w papier przy sobie. Rozległ się straszliwy huk, okna w cukierni i domach pobliskich zdruzgotane siłą wybuchu zabrzęczały, agent i ów młody człowiek zostali rozzerwani w kawały, a nadto ranionych zostało kilkanaście osób, idących chodnikiem przed cukiernią. Dalsze badania wykazały, iż owym młodym człowiekiem, który miał przy sobie bombę, był niejaki Dobrowolski, szewc. Prócz niego zginęli ajenci policyjni Liebiediew i Korotkin.

Tajna policyja w ostatniej chwili dała ostrzeżenie; cała chmara agentów policyjnych rozbiegła się po mieście według z góry udzielonych wskazówek. Maksymowicz wskutek tego ostrzeżenia nie pojechał na nabożeństwo do soboru i z zamku wcale się nie ruszył. (Ten szczegół sprzeczny jest z podanymi wyżej. P. Red.).

Ważne stanowisko.

Kraków (Tel. pryw.). „Czas“ donosi z Warszawy 19 bm.: Petersburskie Biuro telegraficzne Batchona, podaje dziś wiadomość, iż w miejsce Jaczewskiego, mianowany został naczelnikiem kancelaryi przy generał-gubernatorze warszawskim, dotychczasowy naczelnik kancelaryi przy gubernatorze charkowskim, Zielenin. Wiadomość ta jest prawdopodobnie pozbawioną wszelkiej podstawy.

Do kancelaryi tutejszych (warszawskich) szkół, napływają coraz liczniej podania uczniów z prośbą o przyjęcie z powrotem do szkoły.

Z caratu.

Następca Jermołowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Na następcę Jermołowa upatrzony jest książę Szczerbatow, były prezes moskiewskiego związku gospodarczego.

Po rozruchach w Żytomierzu.

Petersburg (Tel. wł.). W Żytomierzu zmarło znowu 9 osób z pośród rannych podczas rozruchów. Dotąd

liczba ofiar wynosi 29; 100 osób jest po większej części ciężko rannych.

Strajki.

Tomsk. (Tel. wł.) Wybuchł tu strajk doróżkarzy, żądających podwyższenia taksy.

Saratow. (Tel. w.) Zecerzy w tutejszych drukarniach zastrajkowali.

Tyflis. (Tel. wł.) Strajk służby tramwaju elektrycznego ukończony. Dyrekcja zgodziła się na wszystkie prawie żądania strajkujących, a między innymi na 8-godzinny czas pracy.

Kijów. (Tel. wł.) Panuje tu strajk generalny. Miasto pozbawione pieczywa.

Ruch chłopski.

Odessa. (Tel. wł.) Z Pawlogradu donoszą, że we wsi Koczereżki chłopci zabrali i zasiali 20 morgów ziemi, należącej do cerkwi.

Tak samo donoszą z Witebska, że w dobrach właściciela Korowina-Kuleszy chłopci wycięli 12 tysięcy drzew.

Zamordowanie szpicla.

Mitawa. (Tel. wł.) Robotnicy zakłóli nożami pewnego agenta policyjnego. Sprawcy uszli bezkarnie.

WOJNA.

Z widowni lądowej.

Tokio (TBK.). Z japońskiej kwatery głównej donoszą: Trzy kolumny rosyjskie, złożone z żołnierzy różnej broni, zaczęły posuwać się dnia 18 bm. naprzód wzdłuż linii kolejowej w kierunku południowym. Japończycy zaatakowali te oddziały i odparli je.

Również 500 ludzi konnicy rosyjskiej zaatakowało szpital polny w miejscowości Kantiu na prawym brzegu rzeki Liao. Japońska piechota i konnica rozprószyły ten oddział i zadały mu ciężkie straty.

Japonia i Korea.

Tokio (Urzędownie.) (TBK.). Wiadomość, rozszerzona w prasie europejskiej, a pochodząca ze źródeł rosyjskich, jakoby Japończycy mieli zamiar przewieźć cesarza korejskiego do Japonii, jest bezpodstawną, gdyż Japonia nie ma takiego zamiaru.

Z widowni morskiej.

Paryż (TBK.). Agencja Havasa donosi: Admirał Jonquieres wypłynął z Saigona na pokładzie statku „Guichem“ w niewiadomym kierunku.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) Bar. Burian odbył wczoraj dłuższą konferencję z hr. Eugeniuszem Zichym, a następnie z członkiem Izby magnatów Hegedüsem.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Komitet kierujący zjednoczonej opozycji odbył wczoraj konferencję w klubie partii niezawisłości pod przewodnictwem p. Fr. Koszuta. Konferencja trwała od godziny 5 po południu do 8 wieczorem. Przybyli prawie wszyscy członkowie opozycji. O przebiegu konferencji nie wydano żadnego komunikatu. Jak się dowiadujemy, na konferencji jednomyślnie zgodzono się wyznaczyć na „homo publicus“ hr. Juliusza Andrassy'ego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jako męża zaufania koalicyi, który ma poinformować monarchę co do stanowiska opozycji, upatrują w pierwszej linii Juliusza hr. Andrassy'ego. Gdyby się Andrassy nie podjął tej roli, jako „homo publicus“ wystąpi Koszut. Partya niezawisłości oświadczyła, że zadowolni się jednym portfelem ministerjalnym.

Ważne przedłożenie.

Wiedeń (Tel. wł.). „Polnische Correspondenz“ donosi, że rząd zamierza wkrótce wnieść przed Izbę posłów przedłożenie w sprawie umorzenia długów własności rolnej; przedłożenie to ma specjalnie dla Galicyi nadzwyczaj wielkie znaczenie.

Liturgia słowiańska.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że kurya rzymska nie jest przeciwną używaniu języków słowiańskich jako kościelnych, tylko niektórzy, pozostający pod wpływem Węgier, pralaci sprzeciwiają się wprowadzeniu liturgii słowiańskiej.

Wywóz paszy.

Wiedeń (Tel. wł.). Zakaz wywozu paszy z Austrii ma być niedługo zniesiony.

Sprawozdanie poselskie.

Kołomyja (Tel. wł.). Poseł z kuryi powszechnej Moysa, zdawał wczoraj w Kołomyi w radzie gminnej sprawozdanie z czynności poselskiej i z położenia politycznego, a po wyczerpującej dyskusyi i omówieniu spraw miasta Kołomyi, otrzymał wotum zaufania.

Targ na bydło rasowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś rozpoczyna się tu targ na bydło rozplodowe. Na otwarcie przybyli: prezes krakowskiego Towarzystwa rolniczego hr. Zdzisław Tarnowski i członkowie komitetu hodowlanego. Na targ dostarczono 120 sztuk doborowych okazów bydła rasy czerwonej polskiej, siementhalskiej i fryzyjskiej ze znanych obór w kraju. Zaraz na początku targu transakcje były bardzo ożywione.

Teatr krakowski.

Kraków. (Tel. pryw.) „Głos Narodu“ donosi, że w składzie tutejszego personalu teatralnego zajdą wkrótce zmiany. Pani Mrozowska ma wrócić na scenę lwowską, p. Rutkowska zaś powraca do Warszawy. Nowy

dyrektor p. Solski ma pozyskać dla krakowskiej sceny pp. Tarasiewiczza, Kąsinowską i Siemaszkę, oraz kilka młodych sił z teatru ludowego.

Ujęcie złodzieja.

Kraków. (TBK.) W Ustrzykach aresztowano 21-letniego kowala, Władysława Leszczeńskiego, który dnia 16 b. m. wyniósł ze stacji kolejowej w Sanoku 78 kłgr. ważącą kasę osobową, rozbił ją i zabrał z niej 612 koron gotówką, poczem kasę wrzucił do Sanu i wyjechał do Ustrzyk. Leszczeńskiemu odebrano prawie wszystkie pieniądze.

Strajk w Zakopanem.

Kraków. (Tel. pryw.) „Naprzód“ donosi, że robotnicy ze wschodniej Galicyi, przeważnie z pod Sambora, zajęci przy budowie wodociągów w Zakopanem, zapowiedzieli od poniedziałku strajk z powodu niskiej płacy.

Reforma szkół wyższych w Holandyi.

Haga. (TBK.) Senat uchwalił nowy projekt ustawy w sprawie szkół wyższych. Swego czasu izba poselska odrzuciła pierwszy projekt tej ustawy i została z tego powodu rozwiązana. Nowy projekt postanawia, iż uniwersytetom wyznaniowym na równi z innymi uniwersytetami publicznymi, wolno wydawać dyplomy.

Znieważenie konsula.

Konstantynopol. (TBK.) Pięciu żołnierzy tureckich obrzuciło kamieniami i raniło lekko radcę legacyjnego poselstwa belgijskiego, gdy używał przejażdżki za miastem. Sprawców aresztowano. Poseł belgijski zażądał ich ukarania.

Ślub niemieckiego następcy tronu.

Wiedeń. (TBK.) Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udaje się w zastępstwie cesarza do Berlina, na ślub niemieckiego następcy tronu.

Paryż. (TBK.) Misy francuska, która udaje się jako reprezentantka Francyi na ślub niemieckiego następcy tronu, przybędzie do Berlina dnia 3 czerwca. Na czele misyi stanie wojskowy gubernator Lyonu, generał konnicy Delacroix.

Kraków. (Tel. pryw.) Po posiedzeniu Akademii Umiejętności, minister dr. Piętaś, marszałek hr. Baden i namiestnik hr. Andrzej Potocki wyjechali do Lwowa.

NA MARGINESIE.

Z księgi „Genesis“.

Historia stworzenia Ewy jest w zasadzie mniej więcej wszystkim znana. Brak nam tylko szczegółów. I oto przybywa ważny jeden szczegół z bardzo starych zacerpniętych kronik.

Działo się naturalnie w precudnym miesiącu maju. W maju nie było jeszcze wtedy jabłek; kwitły dopiero owocowe drzewa. Cichy, łagodny wietrzyk osypywał śnieżnym puchem drobnych listeczków pluszowy kobierzec traw, na którym twardym snem spoczął Adam. Upajające wonie, o jakich my nie mamy pojęcia, były z rozchylonych kielichów kwiatów tęczyowych.

Była noc, księżycowa noc majowa...

Strumienie, płynąc wśród kwiatów paproci, niosły na rączych falach miesięczną poźlotę.

W całym maju była cisza zupełna... Wszystko co żyło zaparło w piersiach tchnienie, ażeby najmniejszym szelestem nie przeszkadzać Wszchemocnemu w chwili stworzenia Ewy.

Jeden tylko on, Bekwark, niepoprawny marzyciel, zawodził, ile mu sił starczyło... Tak śpiewał rzewnie, takie dobywał cudne tony z drobniczej piersiowej fletny, takie rozsywał nut perły w srebrzystą czarę nocy, że aż Stwórca odwrócił na chwilę uwagę od owego dzieła i skierował wzrok życzliwy ku modlącej się piosenką — szarej ptaszyni.

Z jednego, jedyne tego momentu, skorzystał przebiegły szatan i zamienił serce Ewy na najwzwyklejszy kamyczek...

Nie dziwcie się więc i nie pytajcie: dlaczego panna Mania ma takie twarde i nieczułe serduszko?!

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 op)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	727.6	16.6	SW ₃	5.0	25.4	12.8
2 popoł.	725.6	21.4	SW ₃			
9 wiecz.	724.0	16.0	SW ₄			

U w a g a : Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Zgromadzenia i posiedzenia.** Walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności w stacyi klimatycznej „Brzuchowice“ odbędzie się we wtorek 23 b. m. punktualnie o godz. 6-tej wieczorem w lokalu lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności przy ulicy Sobieskiego l. 7.

We wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 6-tej po południu odbędzie się w sali Stow. „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej l. 7 walne zgromadzenie członków Sto-

warzyszenia przemysłowego Rzeźników, Masarzy i My-
we Lwowie.

Mianowania i przeniesienia. Kierownik minister-
stwa kolei żelaznych przeniósł z kierownictwa budowy
kolei we Lwowie do okręgu dyrekcyi stanislawowskiej
komisarza budownictwa Stefana Wiktora, adjunkta bu-
downictwa Franciszka Tuziaka, oraz asystentów bu-
downictwa Adama Miłskiego i Ludwika Enzingera, zaś asy-
stenta Samuela Schönguta z dyrekcyi krakowskiej do
okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

W okręgu dyrekcyi stanislawowskiej przyjęto Kazi-
mierza Dziakiewicza, jako bezpłatnego wolontaryusza do
urzędu stacyjnego w Haliczu, a zamianowano wolonta-
ryusza Władysława Konopińskiego aspirantem w urzę-
dzie stacyjnym w Śniatynie-Zaluczu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach
ludowych: Aleksandra Wiśniewskiego nauczycielem w Se-
dziszowie; Maryę Jamrozikównę, Leonorę Zgudównę
Maryę Węglowską w szkole im. Hoffmanowej w Rze-
szowie; Franciszka Lechowicza w Szczucinie; Franciszka
Piechowicza i Jana Kosiatego na przedmieściu Załubiń-
cze w Nowym Sączu; Józefę Śleczkowską w szkole im.
króla Sobieskiego we Lwowie; Andrzeja Szybista w Li-
pinach. Rada szkolna krajowa przeniósła: Maryę Gros-
sównę, z Trzebini, do Zawoi; Leonorę Rzeźnikową ze
Ślotwiny do Zwardonia ad Sól.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska
obrz. łącz. Wizytację kanoniczną odbędzie ks. arcybi-
kup w następujących parafiach: w Gródku 31 maja,
1 i 2 czerwca; w Rodatyczach 3 i 4 czerwca; w Bia-
lejgórce (Weissenberg) 5 czerwca; w Powitnie 6 czerwca.
Diecezja tarnowska: Prezentę na probostwo
w Ostrowach Tusz. otrzymał ks. Antoni Działo, wikary
w Skrzyszowie.

Mianowani: ks. Władysław Chendyński, kanclerz
konsyst. bisk., kanonikiem honor. kapituły tarnowskiej;
ks. Mateusz Muchowicz z kongregacyi XX. Filipinów,
komisarzem bisk. dyecez. Służebniczek N. M. P.; ks.
Franciszek Górski, proboszcz w Pisarzowej, wice-dzie-
kanem limanowskim; ks. Stanisław Starzec, prob. w Czar-
nej, wice-dziekan kolbuszowskim; ks. Andrzej Niemiec,
prob. w Biegonicach, wice-dziekan starosądeckim; ks.
Wojciech Łątka, prob. w Pleśnej, wicedziekanem tu-
chowskim; ks. Józef Jarzębiński, prob. w Gumniakach,
notaryuszem wielopolskim; ks. Franciszek Mikłasiński,
prob. w Łososinie, notaryuszem limanowskim; ks. Lu-
dwik Leśny z Zakonu OO. Cystersów, administratorem
w Szyku; ks. Jan Sowicki, prob. w Wojakowej, admini-
stratorem ex curr. w Rajbrocie; ks. Jan K. Duszyński,
prob. w Rajbrocie przeszedł w stały stan spoczynku.

— **Z powodu koronacyi obrazu N. P. Maryi** został
odroczony zjazd delegatów Rady nadzorczej Towarzy-
stwa „Rodzina” w Sanoku z dnia 28 b. m. na dzień
4 czerwca b. r. t. j. w następną niedzielę również o godz.
9 rano, w sali tamtejszej rady miejskiej.

— **Obchód uroczysty.** W wypożyczalni książek Ko-
ła Pań T. S. L. przy ul. Głowińskiego (szkoła męska
im. św. Antoniego) odbędzie się dziś w niedzielę uro-
czysty obchód ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja.
Odczyt wygłosi pani T. W. W części koncertowej we-
zmą udział p. Januszówna, pp. Orzeł, H. Nabak, Pań-
ków i Mikusiński. Deklamacyę wygłosi p. M. H. Po-
czątek o godzinie 5-tej po południu. Wstęp wolny.

— **Drugą część odczytu o Szopenie** w świetle naj-
nowszych publikacyj wygłosi p. Stanisław Niewiadom-
ski w Kole liter.-artystycznym we wtorek d. 23 b. m.
o godz. 8 wieczorem. Część ta, omawiająca twórczość
Szopena, wzbudza wielkie zainteresowanie. Odczyt ilu-
strować będzie muzyka, a do fortepianu zasiądą tak
doskonali interpretatorzy jego dzieł, jak pp. Ottawowa,
Sett najerówna i p. Rolle.

Członkom „Koła” z najbliższymi rodzinami przy-
siuguje wstęp wolny. Goście, o ile wykażą się polece-
niem wprowadzającego ich członka „Koła” płać po 2
kor. od osoby. Dochód przeznaczył wydział „Koła” na
fundusz pomnika Szopena.

— **W lokalu Izby lekarskiej** odbyło się wczoraj
wieczór doroczne walne zgromadzenie członków lwow-
skiej fabryki chemicznej „Tlen”. Wczoraj również od-
było się walne zgromadzenie członków Koła literacko-
artystycznego. Sprawozdanie z obu zgromadzeń z po-
wodu braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

— **Z teatru** piszą nam: Trzecie przedstawienie „Kra-
kowiaków i Górali” zapowiada repertuar teatru miejskie-
go na poniedziałek. Ponieważ to widowisko patryoty-
czne, ogólnie tak chwalone, danem być może z powo-
dów od dyrekcyi niezależnych jeszcze tylko dwa razy,
zwraca się na nie uwagę lubowników swojskiej muzy-
— oraz rodziców, pragnących swej dźwiatwie zgotować praw-
dziwie szlachetną, artystyczną biesiadę.

We środę, ulegając wyrażonemu w prasie życzeniu,
wznawia teatr miejski „Nadzieję”, która, jak wiadomo,
tak pod względem wartości sztuki jak i wykonania jest
jedną z najbardziej sławionych zdobyczy naszej sceny.

— **Pożywienie w areszcie śledczym.** Ministerstwo
sprawiedliwości wydało rozporządzenie, dotyczące ży-
wienia osób, które zostają w areszcie śledczym. Rozpo-
rządzenie zwraca uwagę na to, że nie zgadza się to
z przepisami prawa, aby wzbieraniano tym więźniom, któ-
rzy zostają w śledztwie pod zarzutem zbrodni zagrożo-
nej karą śmierci, iżby się utrzymywali na koszt własny lub
rodziny. Nie powinno się ich zmuszać do przyjmowania
żywności więziennej. Więźniowie ci mają również prawo
utrzymywać się i żywić kosztem własnym — lecz potra-
wy mają być przyrządzone w budynku więziennym; na-
tomiaś nie wolno im z zewnątrz dostarczać ani trunków,
ani potraw.

— **Nowe starostwo.** W imię zasady: „audiatur et
altera pars” umieszczamy korespondencyę z Bolszow-

wiec w sprawie utworzenia nowego starostwa. Bolszow-
ce ilością ludności wedle ostatniej konskrypcyi przewyż-
szają Halicz, komunikacyę mają taką samą jak Halicz,
mają bowiem dwie stacje kolejowe, jedną na szlaku
lwowsko-czerniowieckim, drugą na szlaku Halicz—
Ostrów—Tarnopol, obydwie blisko miasta. Dniestr, któ-
ry płynie obok Halicza, jest tylko jedną z przeszkód,
ponieważ często wzbiera, zalewa okolice i zrywa most,
tak że komunikacya z Haliczem często zupełnie na czas
dłuższy przerwana, a w normalnym czasie rogatka mo-
stowa w cenie 80 h. byłaby opodatkowaniem dla Bol-
szowicz i 40 okolicznych gmin, mających należeć do
nowo kreować mającego się starostwa a położonych
z tej strony Dniestru.

Z powodu wyż wymienionych przyczyn ruchu han-
dlowego w Haliczu brak zupełny, a przeciwnie w Bol-
szowcach jest bardzo ożywiony. Dość powiedzieć, że
samego spędu byłaby rogatego, prócz trzody chlewnej,
bywa co tygodnia do dwóch tysięcy sztuk, prócz tego
handel zbożem, jajami, drobiem i t. p., na eksport jest
nadzwyczaj ożywiony, gdyż położenie Bolszowicz dla
handlu nadzwyczaj korzystne.

W końcu starostwo ma się kreować dla ludności
a nie dla Bolszowicz lub Halicza; ponieważ trzy czwar-
te części gmin, mających w przyszłości należeć do kre-
ować się mającego starostwa, wniosły petycycę do rzą-
du za Bolszowcami, przeto należałoby nowe starostwo
kreować w Bolszowcach, a nie w Haliczu.

— **Boisko na placu powystawowym** zaroilo się
wczoraj od dziatwy i młodzieży szkolnej, której tłumy
wyległy wczoraj na letnią zabawę. Starsza młodzież od-
dawała się grom sportowym, młodsza używała powie-
trza i przestrzeni, co sił stało, dziatwa szkół ludowych
pod dozorem nauczycieli i nauczycielek powróciła wie-
czorem do domów, niosąc w rękach chorągiewki o bar-
wach narodowych.

— **Kradzieże.** Służącej pana Tomczuka, Stefanii
Mund skradziono z otwartej szafy 3 złote pierścionki,
srebrną broszkę, dwie broszki metalowe i dwa sznurki
koralu. — Do mieszkania p. Michała Krupki, przy ul.
M. Rakosy pod l. 3 dostał się ubiegłej nocy złodziej
przez otwarte okno i zabrał stojące na stole naczynia,
budzik i ubrania dziecięce. — W kawiarni Amerykań-
skiej skradziono z wieszadła podczas koncertu muzyki
wojskowej dr. Ignacemu Minzowi brunatną zarzutkę wio-
senną o czarnej atlasowej podszewce.

— **Zgubiono.** Dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz zgubił
dwie police Tow. asekuracyjnego „Fönix”, a wystawione
na nazwisko Piotra D. W., a opiewające na 8000 kor.

— **Znaleziono.** W ul. Karola Ludwika znaleziono
kartę legitymacyjną p. Władysława Seferowicza, oficjala
kolei państwowych.

Zmarli.

Dr. Teofil de Luty Sozanski, emeryt starosta, w 63
roku życia. — Józef Nowodworski, nauczyciel w Oskresie-
cach pod Kołomyją, lat 42.

Rozmaitości.

× **Zabójstwo w szale.** Okropny dramat rozegrał się
w Monachium dnia 19 bm. w mieszkaniu zarobnika ko-
lejowego Bilsu. Oto żona jego, w napadzie szalu, po-
odrznęła nożem kuchennym trojgu swych dzieci głowy.
Nieszczęsną matkę uwięziono.

× **Falszerze banknotów.** Policya aresztowała w 12
miastach prowincyi Nadreńskiej olbrzymią bandę falszer-
zy banknotów austriackich, niemieckich i rosyjskich.

× **„Pałac pokoju” w Hadze.** Izba poselska holo-
nderska uchwaliła kredyt 700.000 guilderów na nabycie
placu pod budowę „Pałacu pokoju”.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy
przemysł krajowy”, na str. 4 niniejszego numeru (dru-
ga połowa).

Gabrielski (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje —
harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina
(od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i za-
graniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spła-
ty — bez zaliczki. 4223

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. W. T. T. Nie odpowiadamy bezwarunkowo na
żadne listy anonimowe; nie wiemy, co W Panu przeszkadza
podpisać się pod niewinnem zapytaniem, wystosowanem do
Redakcyi?

Sz. Magistrat m. Rzeszowa. Sz. Magistrat ża-
da zapisania ofiary 200 koron „na ofiary polskie poległe
w wojnie w Mandzuryi”, zamiast, jak było ogłoszone, na
głodnych w Królestwie i Litwie. Ale my takiej rubryki ofiar
nie mamy i nie sądzimy, aby „ofiary poległe” wsparcia po-
trzebowaly. Ci głodni w Polsce i na Litwie są właśnie ofia-
rami wojny i pomocy potrzebują. Tworzyć nowych rubryk
składek nie możemy, o ile niema odpowiedniego komitetu,
lub o ile sami akcyi takiej nie prowadzimy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 maja b. r.

Hotel Georgea. (Pokoje od 3 koron począwszy).
Ks. M. Lubomirski z Równego, hr. J. Weissenwolff z Ru-
skiej Wsi, hr. M. Dębicka z Jaworowa, W. Szczepański
z Laszek, Z. Mochnacki z Toustolug, A. Schmidt ze Sko-
lego, Z. Wachowicz z Dawidkovic, M. Zakrzewska z Wik-
torowa, K. Jelska z Krakowa, M. Mokrzycka z Kamionki,
A. Zaremba z Czernicy, S. Maliniak z Warszawy.

Hotel Imperial. Hr. Zamojski z Urczy, Stanisław
Jędrzejowicz z Jasionki, Marya Kościelska z Poznania, Fe-
liks Domański z Ubinia, Zygmunt Pietruski z Mościsk, Al-
bert Wechsler z Wiednia, Władysław Struszkiewicz z Wie-
dnia, Maks Straetz z Kalnicy, Herman Schwabe z Wiednia,
Henryk Badian z Rożysk, Jerzy Pawłowicz z Węgier, dr.
N. Halpern z Brzeżan, br. August Pocięjko z Rosyi, Wil-
helm Blaauw z Wiednia.

NADESZLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



Duma każdej gospo-
dyni jest dobra kawa.

Kathreiner
Kneippowska kawa słodowa

nie powinna w żadnym
domu przy przepra-
wianiu kawy zabraknąć.

ooo
Żądać tylko oryginalne
paczki z nazwiskiem
„KATHREINER”.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych,
wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 8—5 pop. (460)

Karlsbad dr. Bolesław Kosteki

ordynuje jak lat ubiegłych od 12 maja
do 15 września, Alte Wiese, „Weisser Hase”,
4766

Celem uniknięcia omyłek!

N. LISSA C. i k. nadworny fotograf

tylko ul. Akademicka l. 18, 5023

Marienbad Dr. St. Benedykt

Kwiatkowski
b. l. asyst. kliniki chor. wewn.
Uniw. Jag. ordynuje jak lat po-
przednich od 15 maja do 30/9.
4882

Dr. Robert Quest

4076

były asystent kliniki chorób dziecięcych w Wrocławiu
osiadł we Lwowie i ordynuje od 3—5 popoł.

— **plac Bernardyński l. 2.** —

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i korony,
plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Zakład wodoleczniczy i kuracyjny

pod kierownictwem lekarskim 4344
ul. Słowackiego 14 (Łazienki Diany)

Wszelkie procedury hydropatyczne,
masaż, kąpiele lecznicze, elektryczne, parowe itp. Otwarty
od 12 maja b. r.

Kąpiele zwykle jak dawniej.

Łazienki w Pustomytach

Kąpiele siarczane jakoteż borowinowe zostały z dniem
20 maja otwarte. 5083

Serravallo
wino chinowe z żelazem
Srodek wzmacniający dla słabowitych, bezkwi-
stych i rekonwalescentów, pobudza apetyt,
wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 425
Smak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.
J. Serravallo, Tryest-Barcola.
W aptekach 1/2 flaszka po 2 60 k. i 1 l. k. 4 80

Zródłem siły dla wszystkich

którzy się czują osłabionymi i wyczerpanymi, dla wszystkich nerwowych i ogłoconych z energii, jest

Sanatogen

Pochlebną opinię wydało mu z górą 2.000 lekarzy wszystkich krajów cywilizowanych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Broszura darmo i opłatnie u Bauera & Cie, Berlin SW. 48.

Generalne zastępstwo dla Austro-Węgier: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1.

twarde i płynne
Serg
glicerynowo-mydło
czyni skórę
białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

1895

Ciao?! Tatko pozwolił, bo to są Jacobiego Antinikotynowe tutaj do papierosów. 3319



Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42 60 do k. 43.—.

Tendencja: niezmienniona.

Natta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36 50 do K. 37 50. W beczkach K. 38 10 do 40 55.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 73 50 do 74.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja spokojna.

Wiedeń: dnia 20 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 306.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 307.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 277.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 107 50, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26 75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 486.—, Claryzł. 40, m. k. 158 25, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palffy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57 50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37 35, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 219 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salcburska 143 60, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 142 25 fr. 143 25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 542.—.

Berlin, dnia 20 maja. Banknoty austriackie 85 10, Spirytus —.—.

Paryż, dnia 20 maja. Trzy procent. renta 99 45, 31 30.

Depesze z targu piętęnego.

Wiedeń, 21 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 669 25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 788.—, Akcje Anglo banku 307.—, Akcje Unionbanku 543.—, Akcje Länderbanku 455 50 Akcje Bankvereinu 553 50. Akcje Bodencredit 1027.— Akcje gal. Banku hipotecznego 550.—, Akcje kolei państwowych 670.—, Akcje kolei południowej 90 25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 444.—, Akcje kolei północnej 5840, Akcje kolei czerniow. 587.—, Akcje Alpiny 536 50, Akcje Rima Muranyi 561 50, Akcje Prag. Tow. żel. 2692 —.— Akcje Fabryk broni 621.—, Akcje tureckie tytoniowe 357.—, Akcje galic. karpac. Tow. naitowego 987.—, Oblig. węg. ind. 97 85, Renta majowa 100 55, Austr. Renta koronowa 101 45 Węg. Renta koronowa 98 15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100 10, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101 90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111 50, 4 proc. listy Banku kraj. 100 20, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102 15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102 75, Obligacje propinacyjne 100 10, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 100 10, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98 50, Losy tureckie 143 75, Marki 117 38, Rubie 253 75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Uspokojenie: spokojne.

Berlin, 21 maja. Przy zamknięciu wczorajszym. giełdy: Kredyty 209 90, Staatsbahny 143 50 Disconto Comandit 186.—, Berlin. Tow. handl. 168 50, Laura 264 25, Bohumery 239 75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gorówkę 216 10, Kolej warsz.-wied. 125 75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 155.—, Losy tureckie 135.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalinia węgla 211 50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 419 50, Lombardy 15 80, Kolej Henry 117 40, Niemiecki bank narodowy 128 60, Kanada Proferred 145 25, Akcje żegluga hamburskiej 150 10, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 260.—.

Tendencja:

Frankfurt, dnia 21 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101 10, Austr. renta złota 101 95 Austr. akcje kredytowe 209 80, Staatsbahny 143 50, Lombardy 15 80, 4-proc austr. renta koronowa 100 60.

Tendencja: spokojna.

Berlin, 21 maja. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 209 90, Staatsbahny 143 50, Lombardy 15 80, Disconto Comandit 186.—, Ruble 216 10.

Tendencja bardzo mocna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 20 maja. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj 17 90 do 17 92 Pszenica na październik 16 40 do 16 42, na kwiecień od —.— do —.—, Zyto na maj od —.— do —.—, Zyto na październik 13 34 do 13 36, Owies na kwiecień od —.— do —.—, Owies na maj —.— do —.—, Owies na październik 11 38 do 11 40, Kukur. na lipiec 1905 14 74 do 14 76, Kukurudza na maj od 15 54 do 15 56, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 23 30 do 23 50.

Pogoda: dżdżysta.

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 28 maja 1905 o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Monasterzyskach Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Monasterzyskach, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904;
3. Wniosek Rady zawiadowczej na udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1904;
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1904;
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i tychże zastępców (§. 4 statutu);
6. Wybór Rady zawiadowczej w miejsce ustępującej, na lat trzy (§. 24 statutu);
7. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1905;
8. Wnioski członków. 5073

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko ci członkowie, którzy uiszcili na udział najmniej 40 koron. Zamknięcie rachunków i odnośne księgi wyłożone w biurze Towarzystwa, począwszy od 20 aż do 28 maja br. dla członków do przejrzania.

W Monasterzyskach dnia 19 maja 1905.

Towarzystwo zaliczkowe w Monasterzyskach stowarz. zarejstr. z ogr. poręką.

Sekretarz: Dr. L. Chameides. Zaś. prezesa: S. Adier.

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszło świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma caszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opak. społecznej.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Kupujemy wyroby krajowe!

Bazar krajowy we Lwowie, Hotel Georga poleca 365

Koce na łóżka i na wózki, oraz na konie para od zł. 5 Sukna na liberye.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzach ad Czortków wysła w każdej porze roku miód lipcowy prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6 50 k., miód lipcowy, kurac. zaś za cenę 7 kor. Wysła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, paniński, królewski i miody owocowe jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, grusznik, winogroniak, porzecznik i t. p. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. (wszystko opłatnie). Cenniki na żądanie bezpł. i franco. 364

Nigretina czarna lub ciemna nazywa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ilnatowicz

Lwów, Sykstuska l. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemysł, ul. Mickiewicza. 368 2

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1 20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 7711

Parowa fabryka — biszkoptów i pierników STANISŁAW GURGUL w Jarosławiu 363 Morskie oko wykwitne pieczywo miodowe wyrobu Jarosławskiej fabryki.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 42 Nr. telefonu 5

Do nabycia w aptekach. 362

Wydawnictwo Słowa Polskiego

Tajemnica pewnej rodziny polskiej

— POWIEŚĆ —

Z oryginału duńskiego przełożenia J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1 20

w ozdobnej oprawie K. 1 80 Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1772

Proszę żądać wszędzie!

Musztardy zdrowotnej „Jurkiewicz“ — Musztardy zdrowia „Jurkiewicz“ — Musztardy a la Krens „Jurkiewicz“ — Knotków nocnych ekon. „Jurkiewicz“ — Knotków „Opatrność“ „Jurkiewicz“ — Knotków salonowych „Jurkiewicz“ — Knotków kościelnych „Jurkiewicz“ z fabryki pod firmą: H. Jurkiewicz, Nowy targ. zarow. musztardy 5 kl. za zaliczką k. 4 50. Próbkę knotków za 50 h. w markach, odsprzedającym cennik hurtowny gratis i franco. Zastępcy poszukiwani. 366

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, conceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w. l. 370

WAŻNE dla podróżujących!

REWOLWERY dla własnej obrony, do dozwolonego użytku browningi, repetyery, floberty, stućcyki, expressy, drillingi, lankastrówki z Kruppa lufami. Wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej pracownia rusznikarska Bolesława Jankowskiego, Lwów, ul. Czarneckiego l. 2. 375

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka Świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 48.

Poleca: Świece woskowe białe i malowane. Kwiaty do świec. Masę woskową do zapuszczania podług. 371

Szparagi

duże, świeżo cięte, wybierane 1 kilo po 1 kor. 80 hal. Zwykłe piękne po 1 k. 50 h. do 20 maja.

Później paczka 5 klg. 2 80 k.

Bryndza

majowa, górską, 5 klg. paczka 4 kor. 56 hal.

Bulion

odznacz. licznymi medalami parą gotowany z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn kio po 10, 12, 15 i 20 K., najmocniejszy dla chorych.

361 poleca

Dwór Łapszyn p. Brzeżany.